Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ŁÓDŹ 22-V-51 A

Nr 140 (1770)
ROK VI.

WTOREK



Pacjenci z Sanatorium Przeciwgruźliczego „Pocztowiec" w Zakopanem składają karty Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Program III Światowego Festiwalu Młodzieży

BERLIN. — Podczas obrad Komitetu Przygotowawczego III Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów kontynuowano dyskusję nad referatami Berlinguera i Grohmana. Przemawiał m. in. sekretarz KC Komsomołu Michajłow.

W toku obrad uchwalono jednomyślnie rezolucję dotyczącą kulturalnego i sportowego programu Festiwalu.

Festiwal otwarty zostanie uroczyście dnia 5 sierpnia 1951 roku. 13 sierpnia odbędzie się manifestacja młodzieży niemieckiej przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 roku. 17 sierpnia przewidziane są manifestacje pokojowe studentów. Program kulturalny przewiduje różne konkursy artystyczne. Zwycięzcy otrzymają tytuł „Laureatów III Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Obronie Pokoju".

Na zakończenie obrad uchwalono jednomyślnie odezwę do młodzieży całego świata.

Świadomy, jednomyślny głos:

Narzucimy im pokój!

Nasza postawa wobec podżegaczy znajduje dobitny wyraz w Narodowym Plebiscycie

Według danych z całego kraju — 20-go maja br. — w czwartym dniu Narodowego Plebiscytu Pokoju — liczba podpisanych kart plebiscytowych osiągnęła 15.389.715.

Szereg powiatów i miast, w szczególności w województwach katowickim, wrocławskim, białostockim, rzeszowskim, gdańskim, lubelskim, bydgoskim — zakończyło Plebiscyt, uzyskując jednomyślne poparcie całej ludności dla Apelu Światowej Rady Pokoju.

Plebiscyt trwa.

„TEN FRONT ZWYCIĘŻY!"

GDAŃSK. — Wzruszający był moment, kiedy do lokalu plebiscytowego PGR Orle w woj. gdańskim, przybyła 82-letnia staruszka ob. Mieszczańska. Pomimo sędziwego wieku i złego stanu zdrowia przybyła ona sama do lokalu plebiscytowego.

Składając kartę ob. Mieszczańska powiedziała:

„Nigdy nie byłam tak pewna jak teraz, że prości ludzie potrafią pokrzyżować zamierzenia zbrodniarzy. Słucham jak czytają gazety i widzę, że na całym świecie rośnie ogromny front obrońców pokoju. Ten front zwycięży".

KSIĄDZ PROBOSZCZ AGITATOREM POKOJU

WARSZAWA. — Pięknie przystroił swoją zagrodę ob. Julian Wichłowski z gromady Strachówek, pow. radzymiński, który ofiarował jedną z izb na urządzenie punktu plebiscytowego. Wraz z innymi aktywistami walki o pokój, wyjaśniał chłopom znaczenie Narodowego Plebiscytu Pokoju miejscowy proboszcz **ks. Jan Michałowicz.**

„POKRZYŻUJEMY PLANY AGRESORÓW"

SZCZECIN. — Do udziału w Plebiscycie Pokoju robotnicy rolni PGR w Kłodzinie (woj. szczecińskie) przygotowywali się z całą sumiennością.

Dla podkreślenia doniosłości Plebiscytu robotnicy odświętnie przybrali placyk przed świetlicą, udekorowali go transparentami, flagami, gołębiami symbolizującymi pokój i braterstwo między narodami.

Obok punktu plebiscytowego urządzono stoisko z książkami, opodal miejscowa kapela przygrywała skoczne mazury i krakowiaki. Zebrali się wszyscy robotnicy wraz z rodzinami. Rozpoczęło się składanie kart.

„Nie dopuścimy — stwierdziła z mocą ob. Kowalska — **by trumany, adenauery i schumacherzy znów siali śmierć i zniszczenie".**



„Dom Książki" prowadzi szeroką akcję upowszechnienie książki w zakładach pracy, biurach i szkołach.

Na zdjęciu: Stoisko na terenie Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu w Warszawie.

Prasa ZSRR o Polsce

Wyrazem wielkiego zainteresowania społeczeństwa radzieckiego zagadnieniami polskimi są artykuły, reportaże i notatki informacyjne, ukazujące się na łamach prasy radzieckiej zarówno codziennej, jak i periodycznej. Zasługuje na uwagę szeroka tematyka zagadnień polskich, poruszanych przez prasę radziecką. A oto przegląd materiałów poświęconych Polsce, które ukazały się w prasie radzieckiej w ciągu jednego tylko dnia — 19 maja br.

Dziennik **„Prawda"** w korespondencji własnej z Warszawy pisze o rozbudowie polskiego przemysłu samochodowego, o budowie fabryki samochodów osobowych na Żeraniu w Warszawie, o budowie fabryki samochodów ciężarowych w Lublinie oraz o produkcji zakładów starachowickich. Dziennik zamieścił również obszerną informację, poświęconą elektryfikacji wsi polskiej.

„Uczytielskaja Gazieta" informuje czytelników radzieckich o otwarciu w Warszawie wystawy obrazującej osiągnięcia Polski Ludowej na polu oświaty. O rozwoju ruchu nowatorskiego wśród chłopów polskich pisze czasopismo **„Nauka i życie"**. Czasopismo popularno - naukowe **„Wokrug swieta"**, wydawane przez KC Komsomołu, zamieszcza szkic Mariana Brandysa, poświęcony budowie Nowej Huty.

2 miliony członków ZSCh

WARSZAWA. W pierwszym kwartale b.r. nastąpił dalszy rozwój organizacyjny Związku Samopomocy Chłopskiej. W tym czasie zorganizowano 328 nowych kół gromadzkich ZSCh, a liczba członków wzrosła o 31.400 chłopów i kobiet wiejskich.

Ogółem ZSCh liczy obecnie blisko 2 miliony członków, w tym około 25 proc. kobiet. Koła gromadzkie ZSCh istnieją w 37.333 wsiach.

Naród niemiecki wypowie się przeciw remilitaryzacji

WARSZAWA. — Polski Komitet Obrońców Pokoju otrzymał od Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju list, który podkreśla ogromne znaczenie przyjacielskiej wizyty Prezydenta RP Bolesława Bieruta w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

„Naród niemiecki został wezwany — czytamy w liście — **aby drogą referendum ludowego wyraził niezłomną wolę obrony pokoju. Pomimo zakazu referendum, wydanego w Niemczech zachodnich przez rząd Adenauera, ta wielka akcja pokojowa będzie przeprowadzona z ogromnym entuzjazmem i na zachodzie i na wschodzie naszej ojczyzny".**

Jubileusz Teatru Wielkiego ZSRR

MOSKWA. — Naród radziecki obchodzi uroczyście w dniu 28 maja — 175 rocznicę istnienia najstarszego rosyjskiego teatru, opery i baletu — Teatru Wielkiego ZSRR.

Wkrótce w Teatrze Wielkim w Moskwie otwarta zostanie wystawa jubileuszowa, obrazująca działalność teatru i jego osiągnięcia od powstania aż do chwili obecnej.

Międzynarodowa komisja bada zbrodnie agresorów w Korei

PEKIN. — W Korei przebywa od 16 maja komisja badania zbrodni interwentów imperialistycznych. W skład komisji, powołanej przez Międzynarodową Demokratyczną Federację Kobiet wchodzą przedstawicielki: **Algeru, Austrii, Belgii, Holandii, Vietnamu, Danii, Chin, ZSRR, Kuby, Włoch, Francji, Tunisu, Niemiec zachodnich, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Kanady i Anglii.**

Przewodnicząca komisji Nora Rodd (Kanada) oświadczyła korespondentom zagranicznym: „Nasze pierwsze wrażenia są wstrząsające. Po drodze z Sinyjdżu nie widzieliśmy ani jednego miasta lub wsi, które nie byłyby zburzone. Widzieliśmy ludzi, którzy uprawiali pola ryżowe nocą, gdyż w ciągu dnia samoloty amerykańskie ostrzeliwują pracujących w polu chłopów".

Kim Ir-sen oświadcza: **„Jesteśmy bliscy sercem"**

Dary z Polski

przekazane ludowi Korei

Podniosła manifestacja przyjaźni między narodem polskim i koreańskim

KOREA PÓŁNOCNA. Specjalny wysłannik „Trybuny Ludu" Bronisław Wiernik donosi:

Dnia 18 maja 1951 r. w olbrzymim schronie odbyła się uroczystość przekazania darów narodu polskiego dla narodu koreańskiego przez delegację polską w składzie: Czerwiński, Krzywdzianka i Wiernik.

Na uroczystości przemawiał premier Kim Ir - sen, który oświadczył członkom delegacji:

„Przekażcie narodowi polskiemu, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezydentowi Bierutowi nasze płynące z głębi serca podziękowanie. Dzielą nas tysiące kilometrów, ale zbliża wielki Związek Radziecki. Jesteśmy bliscy sercem, łączy nas wspólna sprawa".

Ponadto przemawiali delegaci polscy Czerwiński i Krzywdzianka oraz ambasador RP w Chińskiej Republice Ludowej — Burgin.

Dary społeczeństwa polskiego, które przybyły w 82 wagonach, dostarczonych przez Rząd Chińskiej Republiki Ludowej, zostały już rozdzielone. Ludność koreańska przy każdej sposobności wyraża za nie wdzięczność narodowi polskiemu.

Polska i Zw. Radziecki zawarły umowę

o zamianie pogranicznych odcinków

WARSZAWA PAP. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zwrócił się niedawno do Rządu ZSRR z prośbą o zamianę niewielkiego pogranicznego odcinka terytorium Polski na równy mu pograniczny odcinek terytorium ZSRR z powodu ekonomicznego ciążenia tych odcinków do przyległych rejonów ZSRR i Polski.

Rząd ZSRR zgodził się z propozycją Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

W wyniku polsko - radzieckich pertraktacji, które się odbywały w Moskwie, została podpisana umowa o zamianie pogranicznych odcinków państwowych terytoriów w rejonie drohobyckiego obwodu Ukraińskiej SRR i lubelskiego województwa Rzeczypospolitej Polskiej.

Umowę podpisali: ze strony Rzeczypospolitej Polskiej — wiceprezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej A. Zawadzki i ze strony Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — minister Spraw Zagranicznych ZSRR — A. J. Wyszyński.

* * *

Zawarta z inicjatywy Rządu Polskiego umowa o zamianie pogranicznych odcinków między Rzecząpospolitą Polską a ZSRR jest umową korzystną dla obydwóch stron. Odstępujemy Związkowi Radzieckiemu obszar o powierzchni 480 km kwadratowych (czterysta osiemdziesiąt) i uzyskujemy w zamian obszar też o powierzchni 480 km kwadratowych (czterysta osiemdziesiąt). Zamiana ta nie wpływa więc w żadnym stopniu na wielkość obszaru państwowego naszego kraju ani też na wielkość obszaru państwowego ZSRR.

Powody które doprowadziły do zawarcia umowy są natury innej — natury gospodarczej. W wyniku tej umowy uzyskujemy mianowicie tereny na których znajduje się znaczna liczba szybów naftowych będących w eksploatacji oraz złóż gazu ziemnego — o doniosłym znaczeniu dla naszej gospodarki. ZSRR zaś uzyskuje w wyniku tej zamiany możność wykorzystania linii kolejowej której część znajdowała się dotychczas na terytorium polskim. Ta część linii kolejowej nie była przez nas eksploatowana. Obecnie ZSRR będzie mógł należycie wykorzystać tę linię kolejową w całości. Na tym polega obopólna korzyść gospodarcza płynąca z umowy.

Ludność polska zamieszkała na terenie, jaki przechodzi do ZSRR, zostanie przesiedlona na inne tereny polskie pod troskliwą opieką Rządu. Ludność radziecka na terytorium, jakie ZSRR odstępuje Polsce, będzie przesiedlona na inne tereny ZSRR.

Stosunki między Polską a Związkiem Radzieckim są tego rodzaju, że sprawy jakie wynikają między naszymi państwami mogą znaleźć właściwe i słuszne rozwiązanie, uwzględniające całkowicie i w duchu przyjaźni i współpracy wzajemnej interesy obydwu stron. Umowa o zamianie pogranicznych odcinków między Polską a ZSRR jest tego przykładem.

Cała ludzkość walczy o pokój

WIEDEŃ — Jak donosi Austriacki Komitet Obrońców Pokoju, do dnia 20 maja — 626.833 obywateli austriackich podpisało Apel Światowej Rady Pokoju wzywający rządy pięciu mocarstw do zawarcia Paktu Pokoju.

* * *

NOWY JORK — Dziennik „New York Daily Worker" donosi, że w dniu 23 maja w Nowym Jorku z inicjatywy amerykańskich organizacji postępowych rozpocznie się kampania zbierania podpisów pod petycjami, do magających się położenia kresu wojnie w Korei i wycofania wojsk amerykańskich z tego kraju, za przestania remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz wszczęcia przez rząd amerykański rozmów z rządami pozostałych czterech wielkich mocarstw w celu uregulowania wszystkich spraw spornych.

* * *

LONDYN — W Londynie odbyła się konferencja kobiet należących do londyńskiej Rady Obrony Pokoju, w której wzięło udział ponad 260 przedstawicielek związków zawodowych i innych organizacji wchodzących w skład rady.

Konferencja uchwaliła rezolucję, wzywającą naród angielski, a w pierwszym rzędzie kobiety do wzmożenia walki w obronie pokoju. Wszystkie uczestniczki konferencji podpisały Apel Światowej Rady Pokoju i postanowiły do końca lipca 1951 r. zebrać 100 tysięcy podpisów pod Apelem.

* * *

HELSINKI — W dniu 20 maja odbyła się w Helsinkach pod hasłem walki o pokój konferencja przedstawicielek demokratycznych organizacji kobiecych, w której wzięło udział ponad 2 tysiące delegatek. W obradach konferencji wzięły udział członkinie delegacji kobiet radzieckich, które przybyły do Finlandii pod przewodnictwem prof. Uniwersytetu Moskiewskiego dr Fominej.

Uczestniczki konferencji poparły jednomyślnie Apel Światowej Rady Pokoju i wezwały wszystkie kobiety fińskie do składania podpisów pod Apelem.

Adenauer pojedzie do Londynu

LONDYN. — Jak donosi agencja Reutera z Bonn, „kanclerz" zachodnio - niemiecki Adenauer przyjął zaproszenie rządu labourzystowskiego do Wielkiej Brytanii.

Jak wiadomo, Adenauer konferował ostatnio z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Morrisonem

mówi FALA 31

Eisenhower wchodzi w Paryżu do księgarni i każe sobie podać rozmaite książki. Przegląda je dość długo, wreszcie zwraca się do sprzedawcy:

— A co by pan radził mi przeczytać?

— Najbardziej by się panu przydały życiorysy Mussoliniego i Hitlera...

* * *

Truman mówi swemu sekretarzowi:

— Kłamstwo jest największym nieszczęściem. Toteż nigdy nie możemy okłamywać naszych bliźnich.

— Dlaczego więc mówimy narodowi amerykańskiemu, że chcemy pokoju?

— A kto wam powiedział, że n a r ó d to nasi b l i ź n i?

* * *

Wielu oficerów amerykańskich, stacjonujących na Korei, poczuło w ostatnim okresie ogromne zamiłowanie do sportu. Zaczęli się mianowicie masowo uczyć... pływać.

Ciekawe czy nie jest to przypadkiem skutek ostatniego komunikatu kwatery głównej wojsk amerykańskich, w którym mówi się, że „obecna ofensywa ludowej armii koreańskiej ma na celu odrzucenie jednostek wojskowych USA aż do morza..."

Prace nad Kodeksem Karnym Polski Ludowej

W wykonaniu uchwały Prezydium Rządu dotyczącej zagadnień kodyfikacyjnych, komisja konsultacyjno - naukowa przy Ministerstwie Sprawiedliwości opracowała projekt Kodeksu Karnego Polski Ludowej (część ogólna).

Zarząd okręgu łódzkiego Zrzeszenia Prawników Polskich wobec doniosłości zagadnienia kodyfikacji prawa karnego Polski Ludowej powołał specjalną komisję do opracowania uwag i wniosków do projektu, składającą się z prawników-karników, zarówno teoretyków jak i praktyków.

Skład komisji jest następujący: przewodniczący: prof. dr Emil Stanisław Rappaport — prezes SN, członkowie: prokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Łodzi dr Taedling, dziekan Rady Adwokackiej w Łodzi adw. K. Popecki, sędziowie Gołąb i Leonieni, mgr. Przelaskowski oraz adwokaci: Deczyński, Dietrich - Miłobędzki, Dreszer, Konczyński, Kopczyński i Woliński.

Intensywne prace komisji są na ukończeniu. Dnia 25 maja o godz. 19-ej w sali 14-ej Sądu Wojewódzkiego Pl. Dąbrowskiego 5, przy udziale zaproszonych profesorów prawa karnego Uniwersytetów Łódzkiego i Warszawskiego odbędzie się zebranie dyskusyjne, które zreasumuje wyniki prac.

Pokój i Zw. Radziecki — to jedno

Niezłomny bojownik w walce o trwały pokój na świecie

Od dekretu o pokoju wydanego przez Rząd Radziecki 26 października 1917 r. do polityki dnia dzisiejszego prowadzi prosta linia. Jest to linia bezustannej szlachetnej i bohaterskiej walki o pokój, którą na przestrzeni 33 lat toczył Związek Radziecki.

„Pokój" i „Związek Radziecki" — to pojęcia jednoznaczne, bowiem pokojowa polityka, walka o pokój — są organicznymi częściami składowymi samej istoty państwa socjalistycznego, państwa, które stoi na straży interesów mas pracujących, którego jedynym celem jest ich szczęście i pomyślność.

Od przeszło 33 lat u steru władzy w ZSRR stoją prości ludzie — robotnicy, chłopi, pracownicy umysłowi. Ludzie ci decydują o całej polityce kraju — zarówno wewnętrznej jak i zagranicznej — kraju, ciągnącego się na niezmierzonych obszarach dwu kontynentów — Europy i Azji i zamieszkałego przez 200-milionową ludność.

Nie w drodze podbojów i agresji, lecz w drodze wytężonej, pokojowej pracy stworzyli ludzie radzieccy olbrzymie fabryki i elektrownie, przeistoczyli swą ojczyznę w pierwszy na całym świecie kraj o wielkim rolnictwie spółdzielczym, a obecnie przeobrażają przyrodę, zmieniają klimat.

Ludzie radzieccy wiedzą lepiej, niż ktokolwiek inny, czym jest wojna. Bowiem Związek Radziecki poniósł w pierwszej i drugiej wojnie światowej największe ofiary zarówno w ludziach, jak i w dobrach materialnych. Oto dlaczego wszyscy ludzie radzieccy dzierżą wysoko sztandar walki o pokój, ten sam sztandar, który w październiku 1917 roku wznieśli Lenin i Stalin.

Wymownym przykładem przyjaznych i bezinteresownych stosunków między narodami są stosunki między Związkiem Radzieckim i jego bezpośrednimi sąsiadami na Zachodzie i na Wschodzie.

W okresie powojennym państwo radzieckie zawarło z tymi krajami szereg układów i umów, w których znalazły odbicie pokojowe zasady stalinowskiej polityki zagranicznej. Zawarte z Polską, Czechosłowacją, Rumunią, Bułgarią, Chinami i innymi krajami układy o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy stały się trwałym wkładem do sprawy umocnienia pokoju.

Działalność przedstawicieli radzieckich w ONZ, podobnie zresztą jak na wszystkich konferencjach międzynarodowych, ma na celu rozwój współpracy między państwami na zasadach równouprawnienia, ma na celu utrwalenie pokoju.

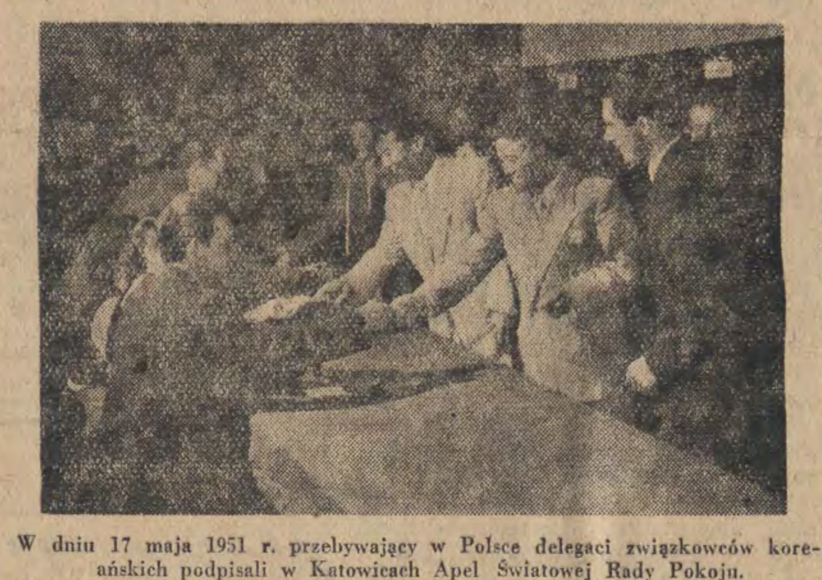
Inicjatywa radziecka w sprawie zakazu broni atomowej, zakazu zbrodniczej propagandy wojennej, redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, wreszcie wniosek o zawarcie Paktu Pokoju z udziałem pięciu wielkich mocarstw — Stanów Zjednoczonych, ZSRR, Wielkiej Brytanii, Francji i Chińskiej Republiki Ludowej — oto przejawy konsekwentnej walki o pokój, którą prowadzi Związek Radziecki na arenie międzynarodowej.

Pokojową politykę państwa radzieckiego popierają gorąco najszersze masy ludowe na całym świecie.

Fakt, że pod przyjętym na berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju apelem o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami złożyło już podpisy ponad ćwierć miliarda ludzi we wszystkich krajach świata — świadczy, że narody nie chcą powtórzenia wojny światowej, że zdecydowanie domagają się zawarcia paktu, którego ideę wysunął po raz pierwszy Związek Radziecki.

Coraz bardziej rozszerza się i rozrasta akcja zbierania podpisów pod apelem o zawarciu Paktu Pokoju. Podpisując ten historyczny dokument, ludzie wszystkich ras, wszystkich wierzeń religijnych i przekonań politycznych, zwracają spojrzenia w stronę ostoi pokoju na całym świecie — w stronę wielkiego Związku Radzieckiego.

Goście koreańscy podpisują Apel



W dniu 17 maja 1951 r. przebywający w Polsce delegaci związkowców koreańskich podpisali w Katowicach Apel Światowej Rady Pokoju. Na zdjęciu: Związkowcy koreańscy: Mun Du-daj, Don Ung-sil i Tian Ung-taj oraz włókniarka brazylijska Volonta składają karty plebiscytowe.

Nasze RADY

K. B.: Redakcja nie ma wpływu na przyspieszenie terminu komisji wojskowej w związku z poborem do wojska. Skoro jest Pan pewny, że z powodu kalectwa nie będzie mógł Pan pełnić służby wojskowej i że na pewno będzie zwolniony — nie widzimy przeszkód w staraniu się do Technicum Włókienniczego. Zaś przed komisją, gdy Pana powołają — stanie Pan we właściwym czasie.

* * *

EMERYT: W celu ustalenia miejsca pobytu poszukiwanej przez Pana osoby, może Pan napisać do Urzędu Ewidencyjnego do Bydgoszczy, który może ustalić dokąd osoba ta się wyprowadziła.

Doskonałe rękawiczki z krajowych skór baranich

Polski przemysł biało-skórniczy do niedawna używał do produkcji swoich wyrobów przeważnie skóry kozie, koźlęce, jagnięce, reniferowe, sarnie, jelenie i zdany był w poważnym stopniu na surowiec importowany. Natomiast nisko gatunkowe surowe skóry baranie pochodzenia krajowego, przerabiane były w 80—90 proc. na skórę futerkową i tylko w nieznacznym stopniu na wyroby galanteryjne i rękawicznicze.

Przeprowadzone ostatnio w garbarni biało-skórniczej w Świdnicy próby garbowania skór baranich na skórę rękawiczniczą, wykazały, iż surowe skóry baranie mogą być doskonale wykorzystane do produkcji wysokiej klasy zamszów, tzw. „szerów" i imitacji skór świńskich. Skóry te poddawane są garbowaniu przy pomocy metody tłuszczowej. A wyroby z nich, szczególnie rękawiczki, nie ustępują wyrobom ze skór reniferowych wysokiej klasy, importowanych z zagranicy.

HALLO POLSKIE RADIO

ŚRODA, 23 MAJA

13.30 Koncert szkolny dla klasy V—VII, 14.10 Wszechnica Radiowa, 14.30 Audycja szkolna dla klasy V—VII. „Ojciec Marks", 14.50 Gra zespół mandolinistów łódzkiej rozgł. PR, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 15.50 Koncert solistów, 16.20 Program lokalny, 17.15 Kameralna muzyka polska, 17.45 Muzyka, 17.55 Pogadanka — „Jarosław Dąbrowski", 18.00 Felieton, 18.15 Program lokalny, 19.00 Wszechnica Radiowa, 19.20 Koncert orkiestry rozgłośni bydgoskiej PR, 20.26 Wiadomości sportowe, 20.30 „Z biegiem Wisły i Odry — audycja słowno-muzyczna, 21.15 Muzyka ludowa, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Koncert Rozgłośni Łódzkiej PR.

Codzienna nowelka „Expressu"

Sułhan — Saba Orbelianin

Zła synowa i jej teść

(bajka gruzińska)

Był sobie na świecie nieszczęśliwy człowiek, który mieszkał razem ze swoją synową, kobietą złą i kłótliwą. Stale mu wymyślała i mówiła:

— Ukradłbyś coś i przyniósł do domu.

Starzec błagał ją, aby go nie namawiała do grzechu, ale ona nie dawała mu spokoju.

Pewnego razu wytłukła go porządnie, po czym nieszczęśliwy teść wyszedł z domu.

Idzie sobie smutny, nagle patrzy, a przed nim stoi siedem objuczonych jedwabiem wielbłądów bez opieki. Starzec uprowadził je, ukrył w lesie i zawrócił w stronę domu.

Po drodze spotkał człowieka szukającego wielbłądów, który powiedział:

— Zginęło mi siedem wielbłądów. Gdybyś się czegoś o nich dowiedział, oddam ci juki z jednego wielbłąda.

Starzec odpowiedział mu:

— Nie widziałem, ale jestem czarodziejem i to takim, że żaden magik mi nie dorówna.

Kiedyś znalazł starą, podartą książkę i nosił ją w kieszeni na piersi. Wyjął teraz tę książkę zajrzał w nią i powiedział:

— Wiem, gdzie one są.

Poprowadził poganiacza okólną drogą i cały czas dogadywał:

— Oto prowadzą je jacyś ludzie.

I wciąż plótł trzy po trzy.

Kiedy zbliżali się do miejsca, gdzie znajdowały się wielbłądy, powiedział:

— Ludzie wyczuli niebezpieczeństwo, porzucili wielbłądy i uciekli, — tak twierdzi moja czarodziejska książka.

Wreszcie doprowadził go na miejsce, pokazał wielbłądy i dostał juki jedwabiu z jednego wielbłąda.

Odniósł jedwab do domu, a zachwycona synowa powiedziała mu:

— Jesteś dobrym teściem, rób tak dalej!

Akurat w tym czasie zginął carowi bezcenny kamień. Szukano go wszędzie i wszystkich o niego pytano. Poganiacz wielbłądów przyszedł do cara i powiedział:

— Niedawno zginęły mi wasze wielbłądy i pewien jasnowidz znalazł je.

Natychmiast posłano po wspomnianego jasnowidza i sprowadzono go wraz z jego książką na dwór. W wielkiej sali siedziało już mnóstwo jasnowidzów i tego nowego posadzono w kącie, jako ostatniego.

Służący obnosił po sali złotą szkatułkę i mówił:

— Ten, kto zgadnie, co jest w tej szkatułce, znajdzie również drogocenny kamień.

Wszyscy starali się odgadnąć. Jeden mówił, że w szkatułce znajduje się drogocenny kamień, drugi, że perła, trzeci przypuszczał, że znów co innego. Kiedy służący podszedł do nowego jasnowidza, nieszczęśnik, nie wiedząc, jaki przedmiot wymienić, westchnął i powiedział:

— O, biada mi, i za cóż synowo, mnie gubisz!...

Powiedział to z prostoty serca, a car się roześmiał.

— Zgadł. To jest przenośnia!...

W szkatułce, jak się okazało był konik polny i to więc co powiedział zapytany zrozumiano jako przenośnię. (Po gruzińsku słowa „gubisz mnie" i „konik polny" mają podobne brzmienie, przyp. tłum.).

Wprowadzono go, odziano w carską odzież, ułożono do snu w carskiej sypialni, dano mu carską pościel i obstawiono go synami sławnych wielmożów. Oto jaką czcią go otoczono. Lecz jasnowidz zamierzał zwiać, kiedy tylko usną jego aniołowie stróże.

* * *

Drogocenny kamień ukradł carowi jeden ze służących. Kiedy wszyscy zasnęli, złodziej rzucił się jasnowidzowi do nóg i błagał:

— To ja ukradłem, nie wydawaj mnie!

Jasnowidz bardzo się ucieszył i powiedział:

— Wiedziałem już o tym rano, ale ze względu na twój młody wiek było mi ciebie żal i nie wydałem cię. Teraz idź do carskiej ptaszarni, daj kamień ten połknąć gęsi, przetrąć jej skrzydło i kładź się spać.

Ledwo nastał świt, nowy jasnowidz uradowany wyszedł na środek placu. Przybył również car ze swoją świtą. Gdy zapytano jasnowidza o kamień drogocenny, wyjął on książkę, zajrzał w nią i powiedział:

— Zgońcie tu wszystkie carskie gęsi!

Popatrzał na gęsi, lecz zaznaczonej wśród nich nie było, zostawiono ją pewno w ptaszarni.

Powiedział więc ludziom, którzy gonili gęsi:

— Brak jeszcze jednej gęsi z przetrąconym skrzydłem.

Wszyscy się zdziwili i zaczęli go wychwalać.

Przyniesiono i tę gęś. Jasnowidz zarządził:

— Otwórzcie jej żołądek, to ona połknęła drogocenny kamień.

Zabito gęś i wyjęto z jej żołądka poszukiwany kamień.

Car się ucieszył, hojnie wynagrodził jasnowidza i podarował mu swojego ulubionego rumaka ze złotą uprzężą. Starzec nigdy w życiu nie siedział na koniu, a podarowany mu koń był przyzwyczajony do tego, że kiedy car dojeżdżał do końca placu, zawracał. Jasnowidz usiadł na konia, lecz ledwo ujechał do drugiej strony placu, koń zawrócił i pogalopował z powrotem. Starzec, nie mogąc go utrzymać, zląkł się, i zaczął krzyczeć:

— Ratunku!... Ratunku!...

Rumak wskoczył do stajni i zatrzymał się, lecz w tym momencie stajnia zawaliła się i wszystkie carskie konie zginęły.

Wtedy nowy jasnowidz powiedział:

— Kiedy byłem na drugim końcu placu, wiedziałem już, że to się stanie i wołałem o pomoc, lecz nikt się nie zgłosił.

Starzec zwrócił carowi konia i dostał wzamian wiele innych cennych rzeczy.

Po powrocie do domu szybko spakował się, a że wiedział, że prędzej czy później wykryją jego oszustwo, uciekł w niewiadomym kierunku.

(Tłum. K.)

Przygody Wicka i Wacka



WICEK: — Suwalska 23... To tu! Wejdę gdziebądź i zapytam o Nowaka...
LOKATORKA: — Nareszcie jesteś! Ściągaj buty i zaraz mi garnki zmywać!...

WICEK: — Jak to garnki zmywać? Ja tylko chciałem się zapytać o...
LOKATORKA: — Rety! To jakiś obcy chłop! Ludzie ratunku! Złodziej!...

LOKATOR: — Co się tu dzieje?
LOKATORKA: — Złodziej u mnie!...
WICEK: — Wcale nie złodziej! Zabłądziłem, bo w tym domu tak ciemno...

WICEK: — Nie macie elektryczności?
LOKATOR: — Nie mamy! Wszędzie w sąsiedztwie jest, tylko u nas nie! Może odpowiednie czynniki coś zaradzą...

NA MOIM EKRANIE

Nasi Czytelnicy, studenci Akademii Medycznej, mają zaszczyt przedstawić kolektywną sztukę w 5 aktach p.t.

Egzamin z farmakologii czyli tragedia w 16 godzinach

W rolach głównych występują:
SCHODY
ZEGAR
DRZWI do gabinetu profesora
STUDENCI

AKT I

ZEGAR: (wybija godzinę 9-tą)
SCHODY: (zapraszają studentów do spoczynku).
STUDENCI: — Powinien już nadejść... (siadają)
DRZWI: (nie otwierają się).

AKT II

ZEGAR: (wybija godzinę 12-tą)
STUDENCI: (denerwują się) — Dlaczego profesor jeszcze nas nie przyjmuje? Jak długo mamy tu czekać?... (czekają długo).
SCHODY: (uginają się pod ciężarem czekających studentów).

AKT III

ZEGAR: (wybija godzinę 18-tą)
STUDENCI: — Rozumiemy, że profesor, człowiek nauki, jest zajęty, ale przecież i my nie mamy za dużo czasu. Jeśli on jest przemęczony, możnaby przecież upoważnić do egzaminowania adiunktów. Dlaczego my mamy na tym cierpieć?...
DRZWI: (milczą w zakłopotaniu).

AKT IV

ZEGAR: (wybija godzinę 24-tą)
DRZWI: (otwierają się nareszcie)
STUDENCI: (poruszają się niespokojnie, najodważniejsi wchodzą do gabinetu)
SCHODY: (skrzypią pod ciężarem mniej odważnych studentów).

AKT V

ZEGAR: (wybija godzinę 1-szą w nocy)
DRZWI: (otwierają się gwałtownie, wyrzucają studentów)
STUDENCI: — Profesor jest zdenerwowany. Lepiej dzisiaj do niego nie wchodzić (do mniej odważnych). Przyjdźcie, koledzy, jutro. Chociaż jutro też na pewno będzie zdenerwowany.... (wszyscy odchodzą z zamiarem przyjścia w dniu jutrzejszym).
SCHODY: — A jutro wszystko się dokładnie powtórzy — od początku do końca...

KONIEC

(Publiczność studencka bije brawa i kieruje pytający wzrok w stronę loży honorowej rektoratu Akademii Medycznej).

Na podstawie listu studentów A. M. opracował (se)

Kawał(ty) z Expressu

Na ławie oskarżonych zasiadł starszy człeczyna, oskarżony o pobicie żony.

— Więc jest pan oskarżony o dotkliwe poturbowanie swej żony — zwraca się doń sędzia. — Czy będzie pan temu zaprzeczał?

Oskarżony zastanowił się przez chwilę, wzruszył ramionami i odparł:

— Jak pan sędzia uważa... Ja się nie chcę wtrącać... Ale jeśli pan sędzia uważa, że mi to pomoże, to mogę zaprzeczać...

Może być lepsza
pomoc lekarska w Łodzi
Za dużo wenerologów, za mało pediatrów
Trzeba racjonalnie wykorzystać czas i kwalifikacje pracowników służby zdrowia

Problem lecznictwa społecznego w Łodzi jest sprawą, o której stale się pisze i mówi. I nie będzie on rozwiązany póki nie wykształcimy nowych, dostatecznych kadr młodych lekarzy.

Ale na tych lekarzy trzeba długo czekać. Studia na Akademii Medycznej trwają 5 lat. Z tegorocznych absolwentów tylko mała garstka zostanie w Łodzi. Większość skieruje się do mniejszych miejscowości, gdzie brak lekarzy jest dużo bardziej dotkliwy niż w Łodzi.

Żeby więc poprawić warunki lecznictwa pracowniczego w Łodzi, musimy jak najbardziej racjonalnie wykorzystać czas pracy i możliwości każdego praktykującego lekarza. A możliwości są znaczne, gdyż kryją się tu jeszcze duże rezerwy.

Większość naszych lekarzy pracuje nieraz po 12 i 14 godzin na dobę. Robią oni wszystko co mogą, by nieść pomoc cierpiącym i chorym. Ich wysiłki potrafimy ocenić. Warto tu przytoczyć dwie liczby, które zilustrują warunki ich pracy.

Przy tej samej niemal liczbie ludności w Warszawie praktykuje 1.350 lekarzy, podczas gdy w Łodzi mamy ich zaledwie 450. Liczby te świadczą jak bardzo niewłaściwe jest rozmieszczenie lekarzy, a z drugiej strony — o ile wydajniej pracują łódzcy lekarze. Ale nie wszyscy.

Jest bowiem jeszcze sporo takich, którzy pracę w lecznictwie społecznym traktują jako przykry obowiązek i usiłują się od tego „wykręcić" za wszelką cenę. Oni to przeważnie starają się jak najwięcej pracy zwalić na barki swych kolegów, odsyłając zupełnie niepotrzebnie chorych od Pawła do Gawła, lub skracając sobie samowolnie godziny przyjęć.

Dużo godzin efektywnej pracy możnaby uzyskać przez planowe zatrudnienie lekarzy, którzy obsługują w ciągu dnia po kilka placówek. Ile czasu na przykład traci lekarz, który rano przyjmuje dwie godziny w ambulatorium na Widzewie, później zaś musi jechać do szpitala w Radogoszczu, a po południu na Chojny? Ten problem znany jest nie od dziś, walczy się z tym, ale dużo jeszcze jest tu do zrobienia.

Mamy też w Łodzi wielu lekarzy zupełnie niewłaściwie zatrudnionych na stanowiskach administracyjnych (np. dyrektorzy obwodów ZŁP lub dyrektorzy szpitali) którzy mogliby z powodzeniem być zastąpieni przez wykwalifikowanych urzędników. Pracują także lekarze w instytucjach takich jak banki lub spółdzielnie handlowe. Jest to luksus, na który nie stać nas w obecnej sytuacji.

I w klinikach Akademii Medycznej pracują lekarze — asystenci, których należałoby skierować do lecznictwa otwartego. W klinice uniwersyteckiej bowiem powinni być zatrudniani wyłącznie lekarze pracujący naukowo. Czy władze Akademii i poszczególni profesorowie nie uważaliby za właściwe przeprowadzić ścisłą selekcję wśród swoich asystentów?

Mamy w Łodzi za dużo lekarzy — wenerologów. Sprężyście przeprowadzona akcja walki z chorobami wenerycznymi dała doskonałe rezultaty i obecnie ilość nowych zakażeń jest już minimalna. **Natomiast coraz dotkliwszy staje się brak lekarzy — pediatrów.** Rośnie przecież bez przerwy ilość żłobków i stacji opieki nad matką i dzieckiem, gdzie ci lekarze są niezbędni. Czy nie możnaby więc przeszkolić na specjalnych kursach pewnej ilości wenerologów i skierować ich na najsłabiej obsadzone odcinki?

Akademia Medyczna w Łodzi dysponuje dostatecznym do tego celu personelem naukowym i zorganizowanie takich kursów nie przysporzyłoby jej zbyt wielkich trudności.

Usunięcie tych wszystkich mankamentów to droga do poprawy opieki zdrowotnej nad robotniczą ludnością Łodzi. Zanim przyjdą nowi, młodzi lekarze, trzeba wykorzystać wszystkie istniejące możliwości! (an)

Trzeba pomóc w hodowli jedwabników

Popularność hodowli jedwabników w Polsce wzrasta z roku na rok. Cała produkcja Fabryki Jedwabiu Naturalnego w Milanówku opiera się już wyłącznie na surowcu krajowym.

Zbliża się termin rozpoczęcia tegorocznej hodowli. Akcja przygotowawcza przebiega na ogół sprawnie. Zdarzają się jednak wypadki tępego biurokratyzmu, który nie pozwala wykorzystać służących obecnie li tylko dla ozdoby żywopłotów z morwy, rosnących na wielu stacjach kolejowych.

Miało to miejsce w Andrzejowie pod Łodzią, w Białymstoku i na kilku jeszcze innych stacjach. Szkoda, bo fachowcy z Instytutu w Milanówku obliczyli, że morwa rosnąca na terenach kolejowych, wystarczyłaby do wykarmienia gąsienic w ilości stanowiącej 15 procent hodowli ogólnokrajowej. (l)

50 lat wspólnego pożycia małżeńskiego

W najbliższą sobotę, dnia 26 bm. obchodzą pięćdziesięciolecie pożycia małżeńskiego stali nasi Czytelnicy 77-letni Aleksy i 73-letnia Balbina Nowiccy, zamieszkali przy ul. Napiórkowskiego 23.

Plebiscyt w Łodzi dobiega końca
Nie pozwolimy imperialistom
rozpętać nowej pożogi wojennej

Składanie kart Narodowego Plebiscytu Pokoju przez społeczeństwo Łodzi dobiega końca. Dni plebiscytowe w naszym mieście wskazują na nieugiętą i mocną postawę robotniczej Łodzi, która jednomyślnie wypowiada zdecydowaną walkę imperialistom zachodnim. Łodzianie, jak cały naród polski, zdają sobie dobrze sprawę, że ich osiągnięcia są wyrazem budownictwa pokojowego, dlatego też nie pozwolą na rozpętanie nowej pożogi wojennej.

Na odwrocie wielu kart plebiscytowych widnieją słowa potępienia za zbrodnie amerykańskie dokonane w Korei i wypowiedzi mówiące o wspaniałym rozwoju narodów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

W dalszym ciągu napływają karty do blokowych i dzielnicowych komitetów obrońców pokoju. Akcję plebiscytową na terenie Łodzi zakończono już całkowicie w 511 blokach, 1.025 zakładach pracy i instytucjach oraz 213 szkołach i wyższych uczelniach.

O godz. 10 min. 10 zakończono składanie kart w dzielnicy Ruda Pabianicka, a o godz. 18 min. 40 w dzielnicy Widzew.

Dzisiaj oddają karty plebiscytowe do blokowych i dzielnicowych komitetów obrońców pokoju ci wszyscy, którzy z różnych powodów nie mogli tego uczynić w dniach poprzednich.

Osoby, które nie otrzymały jeszcze kart plebiscytowych, powinny zgłosić się do dzielnicowych komitetów obrońców pokoju.

Wychowawczynie przedszkoli podnoszą poziom swej pracy

Wczoraj zakończyła się dwudniowa konferencja robocza wychowawczyń przedszkoli z terenu Łodzi i województwa łódzkiego.

Po referacie na temat zadań wychowawczyń przedszkolnych, zebrane podjęły dyskusję o swej pracy.

Nie wszędzie w przedszkolach praca stoi na odpowiednim poziomie, niektóre wychowawczynie nie mają jeszcze właściwego podejścia do dzieci. Mimo to praca wychowawczyń przedszkolnych wznosi się na coraz wyższy poziom.

Na konferencji w czasie dyskusji wychowawczynie dzieliły się ze sobą swymi spostrzeżeniami i osiągnięciami w pracy, co niewątpliwie pomoże im osiągnąć lepsze wyniki. (u)

Dalsze usprawnienie ruchu kołowego
Jeszcze 6 sygnalizatorów
zainstaluje się na skrzyżowaniach ulic łódzkich

W celu usprawnienia ruchu kołowego w Łodzi zainstaluje się jeszcze w tym roku sześć dalszych punktów sygnalizacji świetlnej. Pięć z nich otrzyma Piotrkowska na skrzyżowaniach z ulicami Próchnika, Więckowskiego, 22 Lipca, Zamenhofa i Stalina. Szósty punkt urządzi się na skrzyżowaniu ulic Stalina i Kilińskiego.

Do związanych z tym prac przystąpi się w pierwszym tygodniu sierpnia. Zakończenia robót należy się spodziewać w ostatnich dniach września.

Istnieje projekt, aby sygnalizację świetlną wzdłuż Piotrkowskiej połączyć wspólną instalacją. Specjalne automaty sterownicze działałyby w ten sposób, żeby samochód jadący np. od Placu Wolności nie potrzebował się zatrzymywać na żadnym skrzyżowaniu aż do ul. Stalina. W odpowiedniej chwili włączy się zielone światło, dając tym samym wolny przejazd.

Nasi inżynierowie opracowują już schemat takiego automatu, tak że do instalowania tego urządzenia można będzie przystąpić w przyszłym roku. Do tego czasu ruchem kierować będą milicjanci przy pomocy ręcznych automatów, umieszczonych w „bocianich gniazdach".

Młodzi pisarze obradują

Zarząd koła młodych pisarzy przy łódzkim oddziale Związku Literatów Polskich zawiadamia, że w środę, 23 maja o godz. 18.30 w świetlicy przy ul. Mickiewicza 8 odbędzie się zebranie koła, poświęcone dyskusji nad formą warsztatowej pracy pisarza.

Słowo wprowadzające wygłosi prezes oddziału łódzkiego ZLP — Stanisław Brucz.

Organizacja sprzedaży książek dla wsi

Na podstawie porozumienia między Centralą Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" a „Domem Książki" zorganizowano sprzedaż książek w ponad 3 tys. sklepów gminnych spółdzielni.

W niektórych większych miejscowościach gminne spółdzielnie otworzyły osobne sklepy z książkami i materiałami piśmiennymi, w innych — obszerne działy księgarskie. W małych miejscowościach wprowadzono półki z książkami.

W sklepach gminnych spółdzielni organizuje się — równolegle do akcji sprzedaży książek w zakładach pracy za pośrednictwem kolporterów zakładowych — sieć kolporterów wiejskich.

Puchar „Ogniwa" zdobyli siatkarze koła 137 z Piotrkowa

W Pabianicach odbył się na boisku „Ogniwa" finał turnieju w piłce siatkowej o puchar przechodni ZS „Ogniwo" Łódź.

Do finałowych rozgrywek stanęły 4 drużyny: dwie z m. Łodzi: Koło Sportowe Nr 140 przy Zw. Nauczycielstwa Polskiego, Koło Sportowe Nr 147 przy Państwowym Domu Młodzieży oraz dwie z województwa: Koło Sportowe Nr 137 (Piotrków) i zeszłoroczny zdobywca pucharu „Ogniwo" (Pabiance).

Gry stały na wysokim poziomie. Najlepsze wyszkolenie techniczne wykazały drużyny Koła Sportowego Nr 140 i Nr 137. Spotkanie to dostarczyło widzom najwięcej emocji. Pierwsze miejsce i puchar zdobyła drużyna Koła Sportowego Nr 137 z Piotrkowa (bez porażki), drugie drużyna Koła Sport. Nr 140 (Łódź), trzecie drużyna Koła Sportowego Nr 147 (Łódź). „Ogniwo" (Pabianice) zajęło czwarte miejsce.

TEATRY

Nowy — „POEMAT PEDAGOGICZNY" — godz. 19.
Im. St. Jaracza — „ZWYKŁY CZŁOWIEK" — godz. 19.
Powszechny — „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ" — 19.15.
Żydowski — nieczynny.
Mały — „...NA PLAN" — godz. 19.30.
Lutnia — „CZARDASZKA" — godz. 19.15.
Pinokio — „NOWA SZATA KRÓLA" — godz. 17.

KINA

ADRIA — Córka marynarza — 16, 18, 20.
BAJKA — Wilcze doły — 18, 20.15.
BAŁTYK — Gęsiarek Matyi — 16, 18.30, 21.
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Jasna droga — 16, 18, 20.
MUZA — Statek Derbent — 18, 20.
POLONIA — Festiwal Filmów Czechosłowackich — „Król Lavra" — 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Cztery serca — 18, 20.
REKORD — Dr Semmelweis — 18, 20.
ROBOTNIK — Przeczucie — 18, 20.
ROMA — Ucieczka z niewoli — 18, 20.
STYLOWY — Tajna misja — 18, 20
ŚWIT — Dr Kovarz operuje — 18, 20.
TATRY — Wielkopańskie hulanki — 16, 18, 20.
WISŁA — Festiwal Filmów Czechosłowackich — „Król Lavra" — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Gęsiarek Matyi — 15.30, 18, 20.30.
WOLNOŚĆ — Festiwal Filmów Czechosłowackich — „Ślub z przeszkodami" — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Kopciuszek — 18, 20.

Stoczono ponad 300 walk



Udany „pierwszy krok"

Boks zdobywa coraz więcej zwolenników — 197 młodych pięściarzy przewinęło się przez ring

W ub. sobotę i niedzielę odbyły się w Rudzie Pabianickiej półfinały i finały „pierwszego kroku bokserskiego" okręgu łódzkiego. W zawodach startowali pięściarze Żychlina, Pabianic, Aleksandrowa, Piotrkowa, Kutna, Sieradza, Tomaszowa oraz Łodzi.



Wybór Rudy Pabianickiej zakończył niejako na tym etapie akcję popularyzacyjną pięściarstwa w miastach prowincjonalnych naszego województwa oraz mniejszych ośrodkach, zapoczątkowaną wstępnymi eliminacjami „pierwszego kroku". Chodziło o zdobycie nowych zwolenników pięściarstwa, o jego umasowienie. Tutaj z zadowoleniem stwierdzić trzeba, że inicjatorzy tej akcji osiągnęli zamierzony cel, gdyż kadry bokserskie wzbogacone zostały nowym, nierzadko wartościowym materiałem. Żałować jedynie należy, iż z nieustalonych powodów zabrakło na ringu przedstawicieli Radomska i Skierniewic.

Warunki w jakich odbywały się finały „pierwszego kroku" były zgoła niepomyślne, zwłaszcza w sobotę. A jednak zawody zgromadziły sporą ilość widzów — pociągnął ich boks. Półfinałom i finałom dano dobrą oprawę organizacyjną: walki odbywały się w parku na świeżym powietrzu, na dobrym ringu. Dyrekcja miejscowych zakładów włókienniczych, oraz ich podstawowa organizacja partyjna okazały organizatorom wiele pomocy.

Poziom wyszkolenia młodych adeptów boksu był nie tylko zadawalający, lecz naprawdę dobry. Ciekawe, że znacznie lepiej były przygotowane wagi lżejsze. „Papierki", „muszki" i „koguty" chodziły w ringu aż miło, ale począwszy od wagi lekkiej poziom obniżał się. Z tego należałoby wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Ogółem w „pierwszym kroku" wzięło udział 197 zawodników, stoczono ponad 300 walk. Wśród zawodników, którzy w eliminacyjnych bojach przewinęli się przez ring znalazło się wielu takich, którymi należy się bezwzględnie zająć, szkolić nadal i zapewnić częstsze starty, szkoda bowiem byłoby zaprzepaścić to, co już zrobiono. Odpowiedzialność za to spoczywa na kierownictwach klubów i kół sportowych, na ich instruktorach. Widzieliśmy naprawdę wielce obiecujący materiał.

A oto wyniki techniczne walk finałowych:

w. papierowa, Glażewski (Ogniwo Ł.) wygrał z Pasikowskim (Gwardia Piotrków), w. musza, Janakiewicz (Wł. Tom.) zwyciężył Strugalskiego (Wł. Aleksandrów), w. lekka, Fater (Spójnia Tom.) pokonał Golanowskiego (Stal Piotrków), w. lekko - półśrednia, Jadczak (Koło Dzierżyńskiego) zwyciężył Gliszczyńskiego (Unia Piotrków), w. półśrednia, Bach (Unia Piotrków) wygrał przez poddanie się Kawałka (Spójnia Tom.), w. lekko - średnia, Budzyński (Włókniarz Ruda) zwyciężył przez k. o. w III rundzie Stasiaka (Stal Żychlin), w. półciężka, Elert (Koło Dzierżyńskiego) zwyciężył przez dyskwalifikacje w III starciu Nachała (Piotrków).

W kategoriach koguciej i piórkowej nie wyłoniono jeszcze mistrzów. Tutaj w półfinałach zwyciężyli: w koguciej Kawka (Stal Żychlin) wygrał przez dyskwalifikację w I rundzie z Żywickim (Ogniwo Piotrków), a w piórkowej Kuśmierczyk (Włókniarz Tom.) przegrał przez k. o. w II rudzie z Frątczakiem (Włókniarz Ruda).

Poza tym odbyły się dwie walki pokazowe, w których wzięli udział pięściarze Włókniarza z Rudy Pabianickiej. (R. Kr.)

Dwa nowe rekordy juniorów w oszczepie

W Krakowie odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników kadry narodowej. Uzyskano szereg dobrych wyników, w tym dwa rekordy Polski juniorów, a mianowicie:

w oszczepie Ciachówna (Włókniarz Tom.) uzyskała wynik 35,25, a Sidło (Spójnia Gdańsk) 63,50. Rekordzista Łodzi Garncarczyk (Unia) rzucił na odległość 56,59 m. zajmując drugie miejsce.

Polska gra z Włochami w pucharze Davisa

W Mediolanie Włochy pokonały Południową Afrykę 3:2 w meczu tenisowym o puchar Davisa i walczyć będą w ćwierćfinale strefy europejskiej z Polską.

21 bm. w ostatnim dniu meczu Sturgess (Płd. Afryka) pokonał Cucelli (Włochy) 6:3, 6:2, 4:6, 9:7, a R. Del Bello (Włochy) wygrał z Levy 6:4, 6:3, 6:2.

Odpowiedzi Redakcji

Ekipie łódzkich biegaczy za pozdrowienia z Olsztyna oraz żużlowcom Ogniwa za dowód pamięci przesłany z Bytomia, składamy podziękowania w imieniu czytelników i własnym.

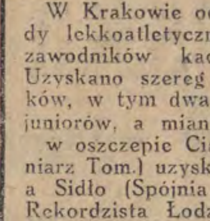
Po 2 bramki zdobyli

CSR - Rumunia

na meczu międzypańswowym w Pradze

Na stadionie Armii Czechosłowackiej w Pradze odbyło się w niedzielę międzypaństwowe spotkanie piłkarskie między reprezentacją Czechosłowacji i Rumunii, zakończone wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

Grę obu reprezentacji cechował brak przemyślanego planu akcji. Piłkarze Czechosłowacji zbyt dużo kombinowali a atak grał słabo, bez zrozumienia gry zespołowej.



Również linie defensywne nie grały najlepiej. W reprezentacji Czechosłowacji na wyróżnienie zasługuje Havlicek, Vlka, Henele i bramkarz Moravec.

Rumuni grali szybko, hołdując jednak grze indywidualnej. Na wyróżnienie zasługują obaj skrzydłowi i bramkarz. Wynik spotkania odpowiada przebiegowi gry.

Ataki Czechosłowaków dopiero w 16 minucie przyniosły im bramkę po rzucie rożnym, uzyskaną przez Cejpa. Wyrównanie uzyskał w 37 minucie Vaci.

Po przerwie drugą bramkę dla CSR uzyskał Vlka. Następują teraz ataki Rumunów, które likwiduje obrona albo doskonale grający bramkarz Moravec. Ataki te przynoszą jednak Rumunom w 22 minucie wyrównanie ze strzału Vaci.

Spotkanie sędziował Węgier Banko. Widzów — *60 tysięcy.*

Spotkanie reprezentacji Rumunii i Czechosłowacji poprzedzone było meczem Praga — Ostrava, zakończony zwycięstwem Pragi 3:1.

Kto najlepszy? Lekkoatleci publikują listę w/g tabeli fińskiej

Publikujemy pierwszą nieoficjalną listę najlepszych lekkoatletów Łodzi ułożoną na podstawie osiągniętych w bieżącym sezonie wyników według tabeli fińskiej.



1) Garncarczyk 61,49 (oszczep) 813 p. 2) Tułecki 11,3 s. (100m.) 760 p. 3) Szczepaniak 7,2 s. (60 m.) 740 p. 4) Kowalski 176 cm. (skok wzwyż) 739 p. 5) Tułecki 16,3 s. (płotki) 736 p. 6) Szczepaniak 11,4 s. (100 m.) 735 p. 7) Grzelski 40,59 m. (dysk) 729 p. 8) Szewczyk 34.02,4 (10 km.) 719 p. 9) Woźniakowski 6,67 m. (skok w dal) 718 p.

* * *

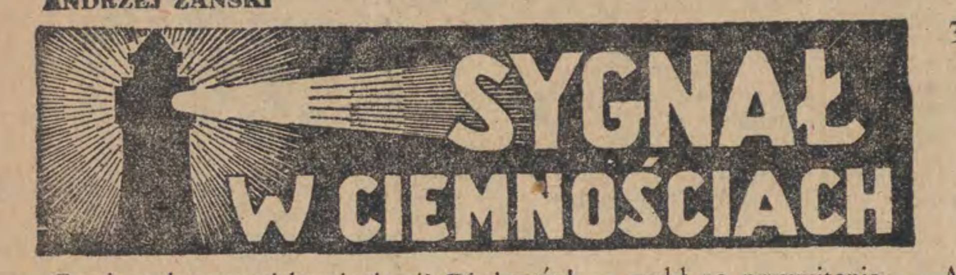
Łódź straciła swego najlepszego sprintera — T. Antonowicza. Zawodnik ŁKS Włókniarza powołany został do wojska i tym samym zasilił szeregi CWKS Warszawa.

Nowy rekord Polski w pływaniu

Na pływalni miejskiej we Wrocławiu odbyły się pływackie igrzyska DOSZ.

W ramach tych zawodów ustanowiono nowy rekord Polski. Sztafeta podokręgu wrocławskiego 3 x 100 m. st. zmiennym uzyskała czas 3:37,4.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



328)

— Co się stało z tymi kamieniami? Dlaczego roztopiły się? — zapytała, a on uśmiechnął się blado.

— Pani się myli. W tej kasetce nie było nigdy brylantów. Tam były tylko moje łzy... I łzy Heleny...

...Spała potem snem bez żadnych majaków i widziadeł, aż zbudził ją dobrze już znany trzask odmykających się drzwi.

W przedpokoju rozległ się odgłos nóg: jak gdyby ktoś strzepywał z butów śnieg.

Zaraz potem zastukano bardzo dyskretnie do jej drzwi.

— Proszę! — zawołała.

Do pokoju wszedł Andrzej Bogusz.

Był w chłopskim kożuchu, w ręce trzymał futrzaną czapkę. Promieniowało od niego lodowate zimno.

— Pani nawet nie wie, jaki dziś mamy mróz! — rzekł na przywitanie. — A jak się pani czuje?

— Znacznie, znacznie lepiej!

— A obiad pani jadła?

— Mniej więcej! — odparła wymijająco.

— Co znaczy „mniej więcej"? Co pani jadła?

— Zrobiłam sobie jajecznicę i herbatę.

— I to ma być obiad? — rzekł prawie surowo. — Przecież zostało od wczoraj trochę rosołu i cielęcina. Dlaczego nie odgrzała jej pani? Pani narazi mnie jeszcze na nieprzyjemności.

— Na nieprzyjemności?

— Tak jest. W jaki sposób wytłumaczę się przed policją, jeśli przypadkowo dokonana u mnie rewizja odnajdzie zwłoki zagłodzonej na śmierć kobiety? Jak udowodnię, że nie ja byłem sprawcą jej śmierci? Ani mi się śni, ażeby pójść do kryminału za niepopełnione winy! W tej chwili idę do kuchni przygotować prawdziwy obiad i biada pani, jeśli zechce grymasić.

Nie grymasiła rzeczywiście, kiedy pół godziny potem siedzieli przy stoliku, który gospodarz przysunął do tapczanu.

— W nagrodę za to, że pani jest posłuszna, dostanie dobrego papierosa. Mam w biurku jeszcze parę przedwojennych „Sfinksów". Zaraz je przyniosę.

Wstał i otworzywszy drzwi wszedł do swojego pokoju.

— Jest bardzo miły i uprzejmy! — pomyślała Anna, spoglądając w ślad za odchodzącym.

Spojrzenia jej zatrzymały się na stojącym w sąsiednim pokoju pianinie i na stosie rozrzuconych nut.

Przypomniała jej się kartka, zaadresowana do Krzysztofa Gorayskiego, — kartka, która tak bardzo intrygowała ją.

Bogusz wrócił wesoły, uśmiechnięty.

— Służę pani! — podał jej najpierw papierosa, a potem zapaloną zapałkę.

— Dziękuję! — Anna zaciągnęła się dymem, a potem spojrzała z ukosa na swojego towarzysza.

— Chciałabym spytać pana o jedną rzecz... Czy zna pan Krzysztofa Gorayskiego?

Przez sekundę zdawało się, że głęboko osadzone oczy Bogusza zapadły się jeszcze głębiej, ale głos jego brzmiał bardzo spokojnie, kiedy zapytał:

— Jak pani powiedziała?

— Krzysztof Gorayski.

— Nie, proszę pani! Nie znam takiego.

Strzepnął z papierosa niewielką odrobinkę popiołu, jaka osadziła się na nim przez tę krótką chwilę i spojrzał Annie w oczy.

— A dlaczego pani o to pyta?

Przygryzła usta.

Po niewczasie zorientowała się, że nie może się przyznać, że wykorzystując nieobecność gospodarza, nie tylko weszła do jego pokoju, ale nawet buszowała między książkami i papierami.

Przez twarz jej przeleciał lekki rumieniec.

— Pytam się dlatego, że jest to mój znajomy, który podobno również przebywa w Lublinie.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 122-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50 Dział Miejski: 137-47, 109-02. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4.50 zł przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski.
D-2-11406